

NOWINY RZESZOWSKIE

Sroda, 29 maja 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 126 (4337) | Wyd. A | Nakład 66.172

II Krajowy Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych rozpoczyna dziś obrady

WARSZAWA

W Sali Kongresowej PKiN w Warszawie rozpoczyna w środę obrady II Krajowy Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych. Ponad 1.150 tys. członków zrzeszonych w ok. 30 tys. kółek rolniczych będzie reprezentować na sali obrad 1.015 delegatów, w tym 250 kobiet.

Delegaci dokonają oceny doboru kółek za blisko 4-letni okres, jaki upłynął od poprzedniego zjazdu oraz wytyczą program działania na najbliższe lata.

Uczestnicy zjazdu wybiorą nowe władze CZKR: Zarząd, Radę Główną Kół Gospodyń Wiejskich i Komisję Rewizyjną.

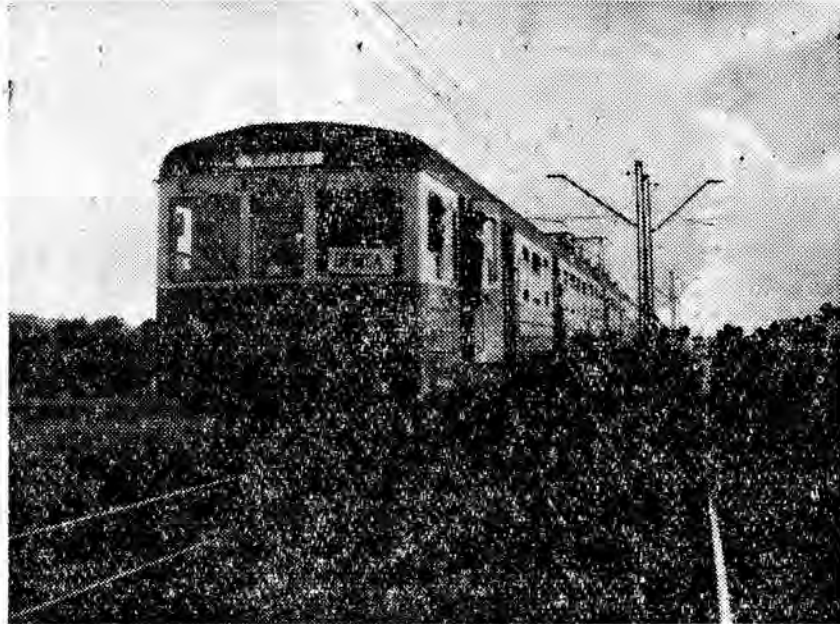
Z obrad II Krajowego Zjazdu Delegatów Kółek Rolniczych Polskie Radio nada 29 i 30 maja w programie I po dzienniku wieczornym o godz. 20.00 obszerne sprawozdanie dźwiękowe.

Również z okazji Święta Ludowego usłyszymy w programie I w dniu 1 czerwca po dzienniku wieczornym o godz. 20.00 sprawozdanie dźwiękowe z uroczystości w Olsztynie, natomiast 2 czerwca — o godz. 19.30 specjalny montaż z obchodów Święta Ludowego w Polsce.

W 15. rocznicę podpisania układu między PRL a LRB

Z okazji 15. rocznicy podpisania polsko-bułgarskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki i prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz I sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Ministrów, Todor Żiwkow i przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego, Dymitr Ganew w imieniu Ludowej Republiki Bułgarii wymienili depesze z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami dalszego, wszechstronnego rozkwitu obu bratnich krajów.

Depesze podkreślają pomyślny rozwój współpracy między Polską i Bułgarią, która dobrze służy zadaniom naszego budownictwa socjalistycznego oraz stanowi istotny wkład w umocnienie jedności i siły obozu socjalizmu.



PIERWSZY POCIĄG ELEKTRYCZNY DOTARŁ DO DĘBICY

W sobotę, 25 bm. — tj. 37 dni przed terminem odbyła się pierwsza próbna jazda pociągu elektrycznego, na nowo zelektryfikowanym, 37-kilometrowym odcinku magistrali Kraków — Przemysł — Medyka, biegnącym z Tarnowa Zachodniego do Dębicy. CAF — fot. Kwiatkowski

Rząd PRL zainteresowany jest w utrzymaniu niezależności i neutralności Laosu

W ZWIĄZKU z sytuacją wytworzoną w Laosie Polska Agencja Prasowa PAP upoważniona została do oświadczenia, w którym rząd polski, jako uczestnik konferencji genewskiej, podkreśla, iż jest szczerze zainteresowany w utrwaleniu niezależności i neutralności Laosu. W tym duchu działa przedstawiciel

Polski w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie. Kłopoty prawicowych kół laotańskich, wspieranych przez reakcyjne ośrodki imperialistyczne grożą ostatnio unicestwieniem podstaw układów genewskich. Sztab gen. Nosavana, przy pomocy amerykańskiej, nie zaprzestaj szkolenia i zaopatrywania w broń grup dywersyjnych,

działających na tyłach Pathet Lao. Ma też miejsce przetrwanie batalionów gen. Nosavana do Doliny Amfor.

W stolicy administracyjnej Laosu — Vientiane, panują warunki zagrażające bezpieczeństwu członków rządu, czego wyrazem stał się mord dokonany na ministrze spraw zagranicznych, Pholsenie, działania reakcyjnych kół laotańskich pogłębiają rozłam w Rządzie Jedności Narodowej. Do tego przyczynia się również reaktywowanie pracy Zgromadzenia Narodowego, reprezentującego jedynie ugrupowania prawicowe. Wzrost napięcia powodują podejmowane przez rząd

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uchwały KERM

- ◆ Rozwój trakcji spalinowej na PKP
- ◆ Zwiększenie mechanizacji wapnowania gleb

WARSZAWA

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 28 bm. rozpatrzył zagadnienia związane z rozwojem trakcji spalinowej na Polskich Kolejach Państwowych. Rozpatrzono także zasadnicze kierunki dalszego rozwoju przemysłu narzędziowego.

Powiatowa uchwała w sprawie zwiększenia mechanizacji wapnowania gleb, która ustala etapy mechanizacji rozprawiania wapna nawozowego, a także rejony, w których wprowadzona będzie w pierwszej kolejności kompleksowa mechanizacja wapnowania gleb.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył przedstawione przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów materiały dotyczące rozmieszczenia instytutów naukowo-badawczych i pracowników z wyższym wykształceniem w kraju i ustalił zasady dalszych prac w zakresie lokalizacji instytutów naukowo-badawczych, zmierzające do ograniczenia lokalizacji tych instytutów w Warszawie.

Pomyślne wyniki radzieckich prób rakietowych

MOSKWA

Agencja TASS podała, że 18 i 25 maja Związek Radziecki dokonał pomyślnych prób z udoskonalonymi rodzajami rakiet nośnych dla „obiektyw kosmicznych”. Rakiety wyrzucano w kierunku środkowej części Pacyfiku z odległości przeszło 12 tys. km. Makiety przedostatnich stopni rakiet spadły do Pacyfiku w przewidzianym obszarze z wysoką precyzją.

„Pomyślne loty udoskonalonych rakiet nośnych — stwierdza TASS — zapewnia dalszy rozwój nauki radzieckiej w zakresie opanowania przestrzeni kosmicznej i badania planet układu słonecznego”.



Sytuacja baryczna: Polska leży w obszarze podwyższonego ciśnienia. Prognoza pogody: W ciągu dnia zachmurzenie niewielkie. Po południu możliwe burze. Temperatura dniem do 20 st., nocą ok. 6 st. Wiatry słabe, z kierunków północnych.

Maraton na granicznych ścieżkach

MOSKWA 48 dni i 48 nocy, łącznie 960 godzin przebiegła młodzieżowa sztafeta komsomolska, zorganizowana z okazji 45-lecia istnienia wojsk pogranicznych ZSRR. Trasa sztafety, długości 28 tys. km biegła wzdłuż granic Związku Radzieckiego, a jej uczestnicy pokonali ją za pomocą samolotów i helikopterów, statków, łodzi, koni i renów. W sztafecie brał udział kolejno żołnierze wojsk granicznych, robotnicy i kolchoźnicy oraz pionierzy. Sztafeta odbywała się pod hasłem „Cały naród ochrania granice ZSRR”. Końcowy jej etap przebiegał ulicami Moskwy.



Artystka malarzka, BUELL MULLEN, przenosi na ścianę z nierdzewnej stali o powierzchni 120 m² abstrakcyjny rysunek dekorujący hall w gmachu wielkiej firmy w Nowym Jorku.

CAF

Czy koniec dziennikarskiego fachu?

NOWY JORK

Już w 1973 r. dzienniki redagowane będą przez maszyny elektroniczne — oświadczył amerykański specjalista od automatyzacji, który odmówił jednak ujawnienia swego nazwiska. Jego zdaniem, dla zredagowania kil-

kustroniczowej gazety potrzebne będzie jedynie naciśnięcie paru guzików. Specjalista amerykański nie sprzecywał, czy zredagowany w ten sposób dziennik przeznaczony będzie dla zwykłych śmiertelników, czy też wyłącznie dla robotów.



Mała mieszkanka Kuwejtu. CAF

XXXII MTP - paradą nowości

WARSZAWA

Jakie interesujące nowe wyroby zobaczymy w tym roku na XXXII MTP? Zebrałmy informacje na ten temat w niektórych zakładach pracy i ośrodkach przemysłowych. Warszawskie Zakłady Telewizyjne zaprezentują np. polski tor kamerowy — podstawowe wyposażenie studia telewizyjnego, a także nowoczesne telewizory z automatyczną regulacją kontrastu i jasności obrazu. Będą to: produkowany już 17-calowy „Koral” i — prawdopodobnie — „Opal” — z ekranem 23-calowym. Spośród około 50 eksponatów Zakładów im. Dymitrowa najatrakcyjniejszy będzie po raz pierwszy skonstruowany i zbudowany w Polsce zestaw aparatów wysokiego napięcia na 400 kilowoltów. Złożą się nań: generator udarów, przekładnik napięciowy i przewody oraz odgromnik. Tego rodzaju aparatura jest rewelacją na skale europejska. Fabryka Silników Wysoko-

prężnych w Andrychowie pokazuje nowy typ silnika o mocy 5 KM, który przeznaczony jest do mechanizacji prac rolnych. Zjednoczenie Przemysłu Wyrobów Metalowych w Krakowie wystąpi w Poznaniu m. in. z naczyniami do smażenia tzw. dietetycznego (bez tłuszczu), udanym modelem pralko-wirówki z termostatem o pojemności do

1,5 kg bielizny i nową lodówką o pojemności 170 litrów. Zakłady w Elblągu wystawią 3 komplety wirników turbiny 125 MW. Ten typ turbin produkują tylko nieliczne państwa. Są one zdolne oświetlić 200-tysięczne miasto. Również „PAFAWAG” zaprezentuje wiele interesują-

(Ciąg dalszy na str. 2)

CIEKAWOSTKA

PECH REPORTERA

W ostatniej podróży prezidenta Dahomeju po odległych zakątkach kraju towarzyszyła wysokiemu dostojnikowi spora grupa reporterów, którzy zawzięcie konkurowali ze sobą o najlepsze zdjęcia dla macierzystych redakcji. Fotoreporter służby informacyjnej, który przypad-

DNIA

zydentem chciał zejść na ziemię, gdy spitzlegi, że w tym momencie pod drzewem ułożyły się dwie ogromne pantery. Dopiero następnego ranka okoliczni wiesniacy oswobodzili drżącego z zimna i strachu fotoreportera, którego już ubiegły kolegi przesyłając swe zdjęcia do redakcji.

Z obrad Komitetu 18 państw

Zachód wypowiada się przeciwko skutecznym krokom rozbrojeniowym

GENEWA. W dniu 27 bm. na posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw w Europie przewodniczący delegacji radzieckiej, ambasador Carapkin przedstawił treść noty ZSRR w sprawie denuklearyzacji basenu Morza Śródziemnego...

Stwarza to szczególne niebezpieczeństwo wykorzystania strefy Morza Śródziemnego dla dokonania agresji przeciwko państwom socjalistycznym. Dla państw położonych w rejonie tego morza wynika stąd groźba unicestwienia nuklearnego w wyniku konfliktu zbrojnego...

Delegacje państw zachodnich - Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch - oceniły inicjatywę ZSRR w sprawie dezatomizacji basenu Morza Śródziemnego jako „posunięcie propagandowe”...

Parada nowości

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wystawi on nową lokomotywę elektryczną, wagon towarowy kryty, wykonany całkowicie z metalu oraz specjalny wagon wyposażony w urządzenia do wykonywania zdjęć rentgenowskich...

Stanowisko rządu PRL wobec sprawy Laosu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Stanów Zjednoczonych demonstracje wojskowe w rejonie Indochin oraz dostarczanie broni ugrupowaniom pracowiczym.

Oświadczenie stwierdza następnie, iż Polska, zgodnie z ukladami genewskimi uważa, że spory wewnętrzne między Laotańczykami powinny być rozwiązywane przez nich samych.

Daremnne są zatem próby określonych kół na Zachodzie zwalania winy za istniejącą sytuację na przedstawiciela Polski.

Działalność MKNIK, jeżeli ma sprzyjać rozwiązaniu istniejących spornych problemów, musi opierać się - w przeświadczeniu rządu polskiego - o literę i ducha ukladów genewskich.

Tymi podstawowymi przesłankami kierowała się delegacja polska do MKNIK, odmawiając udziału w stałej grupie kontrolnej, delegowanej do Doliny Amfor przez przedstawicieli Indii i Kana-

wobec propozycji radzieckiej w sprawie dezatomizacji Morza Śródziemnego. Jest to metoda, która wyklucza możliwość realizacji jakichkolwiek skutecznych środków rozbrojeniowych.

Jest to przejaw polityki militarystycznej i imperialistycznej. W konkretnym wypadku państwa zachodnie starają się przemawiać w imieniu państw śródziemnomorskich, pomimo iż wiadomo, że szereg tych państw, a w szczególności kraje afrykańskie - popiera ideę dezatomizacji.

A. ZAWADZKI W RYBNICKIM OKRĘGU WĘGLOWYM

We wtorek - w czwartym dniu pobytu w woj. katowickim - przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki zapoznał się z największą w Europie inwestycją górnictwa - Rybnickim Okręgiem Węglowym.

Przewodniczący Rady Państwa spotkał się z kierownictwem i zarządami uruchomionej w ub. roku kopalni „Jastrzębie” oraz placę z kolei budowanej w RQW kopalni węgla „Zofiówka”.

DEPESZA OKP W ZWIĄZKU Z ZAMORDOWANIEM G. LAMBRAKISA

W związku z zamordowaniem wiceprzewodniczącego greckiego Komitetu Pokoju, deputowanego Grigoriosa Lambrakisa, przewodniczący OKP prof. Stanisław Kuczyński wysłał depeszę z wyrazami współczucia do greckiego Komitetu Pokoju.

DEPESZA POLSKIEJ GRUPY UNII MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

Przewodniczący polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej poseł Osep Dąski skierował do przewodniczącego greckiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej depeszę, która wyraża ostre potępienie sprawców ohydnego mordu dokonanego na deputowanym do parlamentu greckiego, bohater-skim obrońcy pokoju - Lambra-kisie.

WYJAZD J. SZTACHELSKIEGO DO JUGOSŁAWII

Na zaproszenie sekretarza do spraw zdrowia i opieki społecznej SFRJ, we wtorek wyjechała do Belgradu 3-osobowa delegacja polska z ministrem zdrowia i opieki społecznej - Jerzym Sztachelskim.

SILNE OBERWANIE CHMURY NAD PIENINAMI

W poniedziałek wieczorem nad Szczawnicą i Pieninami nastąpiło wyjątkowo silne oberwanie chmury. Wystąpiły też opady gradu i wyładowania atmosferyczne.

W ciągu kilku chwil rejonu uzdrowskiego wypełniły potoki wody. Podniosło się lustro wody w warkich i bystrzycach. Woda wdarła się do niektórych domów. W rejonie budowy zapory przeciwpowodziowej na „Graj-carku” woda porwała część rusztowań. Wraz z nimi spłynęło sporo materiałów budowlanych.



OTWARCIE PARLAMENTU FDJ

We wtorek rozpoczął się w wielkiej berlińskiej „Dynamo Sport Halle” VII parlament Włoch. Młodzież Niemieckiej (FDJ) zwoływany co 4 lata. Na uroczystość otwarcia przybył m. in. sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa Walter Ulbricht.

ORGANIZACJA POLONIJNA W USA ŻADA UZNANIA ZACHODNIH GRANIC POLSKI

Jedną z organizacji polonijnych istniejących w USA - działającą w Nowym Jorku klub „Polonia” - uchwalila i przesała do prezydenta Kennedy'ego petycję domagającą się oficjalnego uznania przez USA granicy polskiej na Odrze i Nysie.

PROTESTY PRZECIWO ZŁOTOWI B. SS-OWCÓW

Zapowiedziany na wtorek br. w zachodniemieckim mieście Hameln (Dolna Saksonia) „europejski zlot” b. żołnierzy wojsk SS wywołuje oburzenie antyfaszystów i b. bojowników ruchu oporu zarówno w NRF, jak i w innych krajach europejskich.

rodowy Komitet b. więźniów Buchenwaldu oraz Międzynarodowy Komitet b. więźniów Dachau,

GLENN SEABORG W DUBNEJ

Przewodniczący amerykańskiej Komisji Energii Atomowej Glenn Seaborg odwiedził we wtorek Zjednoczony Instytut Badań Jadrowych w podmoskiewskim mieście Dubna.

DEMONSTRACJE CHŁOPSKIE

Nowa fala demonstracji chłopskich ogarnęła we wtorek Włochy. Chłopi domagają się realizacji szerokiej reformy rolnej. Organizacje chłopskie wystosowały apel do ludności wiejskiej, w którym podkreślają konieczność zlikwidowania systemu dzierżawy ziemi i przekazania jej tym, którzy na niej pracują.

BEN BELLA POWRÓCIŁ DO ALGERII

We wtorek w południe premier Ben Bella powrócił do Algieru po kilkudniowej oficjalnej wizycie w Karlsruhe.

SCHROEDER KONFERUJE W MEKSYKU

W meksykańskiej miejscowości Cuernavaca boński minister spraw zagranicznych Schroeder zainaugurował 6-dniową konferencję roboczą ambasadorów i konsulów NRF w Ameryce Łacińskiej.

PROBLEM ADENU

Na kilka godzin przed przybyciem do Jemenu specjalnej misji Narodów Zjednoczonych tamtejsza rozgłoszona została następująca komunikat:

Jemen ponownie proklamuje swe prawa suwerenne do Adenu i doradza W. Brytanii dobrowolne opuszczenie tego terytorium. W przeciwnym wypadku W. Brytania będzie musiała stawić czoła rewolucji ludowej na Półwyspie Arabskim analogicznej do algierskiej wojny wyzwolenczej.

STIKKER ZWIEDZA OŚRODKI WOJSKOWE W USA

Sekretarz generalny NATO Stikker wraz z grupą uczestników obrad ostatniej sesji rady NATO w Ottawie zwiedza obecnie instalacje wojskowe na terytorium USA. Grupa złożyła w poniedziałek wizytę w dowództwie amerykańskiego lotnictwa strategicznego w Omaha w stanie Nebraska, po czym udała się do Norfolk w Wirginii, gdzie znajduje się główna kwatera atlantyckiej floty USA i atlantyckie dowództwo NATO.

CHOROBY UMYSŁOWE KLĘSKA SPOŁECZNĄ W USA

Senat amerykański zatwierdził ustawę, upoważniającą administrację do wydania w ciągu 10 lat kwoty 840 mln dolarów na cele walki z chorobami umysłowymi.

Zakończenie sensacyjnego procesu w Krakowie

KRAKÓW. Przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie zakończył się sensacyjny, posłakowy proces przeciwko Bogumiłowi Olejnikowi i Tadeuszowi Wiktorowi, oskarżonym o popełnienie trzech morderstw.

Sukces partii Jomo Kenyatty w wyborach powszechnych w Kenii

LONDYN

W poniedziałek ogłoszono w Nairobi pierwsze wyniki wyborów powszechnych w Kenii. W wyborach tych duży sukces odniosła partia - Afrykańska Narodowa Unia Kenii (KANU) - której przewodniczący Jomo Kenyatta.

W 117-osobowej Izbie Reprezentantów KANU zdobyła 58 miejsc, a druga największa partia - Afrykańska Demokratyczna Unia Kenii (KADU) 28 mandatów. Afrykańska Partia Ludowa ma 6 miejsc w izbie niższej parlamentu a niezależni 5.

Z częściowych obliczeń wyników wyborów do senatu wynika, że KANU zdobyła 11 miejsc, KADU - 9 miejsc a niezależni - 2. W regionalnych zgromadzeniach ustawodawczych podział mandatów przedstawia się następująco: KANU - 60, KADU - 29 i niezależni - 4.

Jak już podawaliśmy wy-



Contra Kair

Ani charakter, ani zasięg, ani autorzy ostatnio wykrytego spisku w Iraku nie są chwilowo do końca znani. Komunikat oficjalny mówi o zamachu na bezpieczeństwo państwa przygotowywanym przez „agentów imperializmu”.

Uchwalenie 17 kwietnia karty konstytucyjnej nowej tworzonej federacyjnej Zjednoczonej Republiki Arabskiej trzech państw: Egiptu, Syrii i Iraku, było tylko zakończeniem pierwszego etapu walki o jej treść polityczną.

Nie minął miesiąc od uchwalenia karty nowej federacji, a w Syrii i Iraku doszło równocześnie do kryzysu na tle walki o udział w rządach tych krajów ugrupowań pronasserowskich. Iracka i syryjska partia Baas, bo-

rykając się z trudnościami na płaszczyźnie wewnętrznej (walka z elementami pronasserowskimi) jak i na płaszczyźnie zewnętrznej (kontrowersja z Nasserem o zakres autonomii państw członkowskich w przyszłej federacji) - w skoordynowanym działaniu dokonywali dwa tygodnie temu pseudo zmiany rządu. Ci sami przemierzy utworzyli bowiem w tych krajach rządy, mające nadal zdecydowaną przewagę baasistów.

Ten ostatni przejaw grywkii między Nasserem i Baas o władzę i wpływ w przyszłym państwie panarabskim stawia pod znakiem zapytania samo jego utworzenie. Partie Baas w Syrii i Iraku działające od początku w jednolitym froncie, pokazały, że potrafią przeciwstawić się obecnym próbom Nasser, zmierzającym do przyznania większej kontroli nad tymi krajami ugrupowaniom unionistycznym. Pozostaje tylko zapytać, co zrobi obecnie Nasser - czy pogodzi się z eliminacją jego zwolenników w Iraku i Syrii? ED

Zwycięstwo Kuleja

Trzeci dzień XV Bokserskich Mistrzostw Europy przyniósł nam pierwsze zwycięstwo. Wywalczył je w wadze lekkopółśredniej Jerzy Kulej nokautując w trzecim starciu reprezentanta NRD Ruhla.

Walka Kulej - Ruhl nie była zbyt ciekawa mimo że zawodnicy prowadzili ją w szybkim tempie. Niemiec od początku przysłał postawę defensywną. Udało się mu przez całą pierwszą rundę utrzymać Polaka na dystans i mimo, że pod koniec starcia Kulej ułokował dwa doskonałe lewe sierpy to jednak runda ta była wybitnie remisowa.

W wadze lekkopółśredniej A. McEw (Bułgaria) przegrał z Hetselem (CSRS). W dalszych walkach w wadze półśredniej Mechowle (Jugosławia) pokonał Brasiera (Anglia), Arcart (Włochy) zwyciężył Totha (Węgry), Mc Taggart (Szkocja) wygrał z Berglofem (Finlandia).

Krosno zwyciężyło we współzawodnictwie podetapowym

Skończyły się już emocje XVI Wysiegu Pokoju. Kolejna największa na świecie amatorska impreza kolarska przeszła do historii. Komentatorzy, sprawozdawcy podsumowują wyniki tegorocznego Wysiegu. Podobnie i komitety etapowe oceniają pracę komisji, pracę całego kolektywu, który tak dzielnie spisywał się w okresie przygotowawczym, jak w dniu 15 maja, w dniu zakończenia VI etapu w Rzeszowie.

Takie podsumowanie - mające raczej towarzyski charakter, odbyło się w Rzeszowie w poniedziałek. Przewodniczący Komitetu Etapowego sekretarz KW PZPR tow. mgr Aleksander Zarajczyk - jeszcze raz (pierwszy raz uczynił to w wywiadach prasowych i radiowych) podziękował wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób pomagali w pracach przygotowawczych, których obtrzymali wysiłek i ofiarność wpłynęła na to, że organizacja w Rzeszowie była jedną z najlep-

TENIS STOŁOWY

KARPATY - HUSKWARNA 8:1. W Krośnie gościła drużyna szwedzkich pingpongistów z miejscowości Huskvarna. W spotkaniu z I-ligowym zespołem krosnińskich Karpat Szwedzi ponieśli wysoką porażkę, przegrywając 8:1. Jerzy i Tadeusz Skubiecy wygrali po trzy partie, natomiast Clupryk zwyciężył dwukrotnie.

DAWNO WYBIŁA jedena-
sta. Przed sklepem galan-
teryjnym (nr 32) na Osiedlu
WSK utworzył się blok. Zde-
nerwowani ludzie dawali zna-
ki przez efektywną szybę wy-
stawową kręcącemu się po
sklepie personelowi. Na próż-
no jednak, bo drzwi były nadal
zamknięte. Wyjrzał wreszcie
kierownik. Raczył poinformo-
wać, że tego dnia dokonują
gruntownego przemeblowania
stoisk i w związku z tym sklep
będzie otwarty znacznie póź-
niej. Ktoś zapytał dlaczego
przemeblowania nie zrobiono
przed lub po zamknięciu pla-
cówki, ale nie doczekał się
odpowiedzi.

Sąsiedni sklep też otwarto
z kilkunastominutowym o-
późnieniem. Nikt nie przepro-
sił za zwiózkę czekających
klientów, bo i... po co? Punt-
tualność — symbol oszczęd-
nego gospodarowania czasem
nie jest przecież na co dzień
najmniejszym naszym atu-
tem.

Rzeszów nie ma za dużo pla-
cówek handlowych z winy ur-
banistów, którzy przez parę
ostatnich lat zapomniaли, iż
prócz tego, że ludzie muszą
gdzieś mieszkać, potrzebują
też zaopatrywać się w pro-
dukty żywnościowe, odzież i
tysiąc jeden drobiazgow. Sz-
czególnie ubogie w sieć us-
ługowo-handlową jest osiedle
WSK. Tym boleśniej odczuwa
się tam irytujące „widzimi-
sie” sprzedawców otwierających i
zamykających sklepy kiedy
chcą. Nietatwo jest też pogo-
dzić się z zatwardziałym upo-
rą w przeprowadzaniu re-
manentów w najbardziej ru-
chliwych godzinach handlu,
jakby trudno było wykreślić go-
dzinę czy dwie po zamknię-
ciu placówki.

GEST ŁASKI

Wyczekiwaliśmy cierpliwie
przez piętnaście minut, kiedy
ob. Helena Wierzbicka pro-
wadząca w hali targowej sto-
isko z niemi beztrosko plotko-
wała sobie ze znajomymi. Nie
przy stoisku, oczywiście, od-
prowadziła ją aż do wejścia.
Dopiero interwencja u kierow-
nika hali zdenerwowanych
klientów przerwała pogwar-
kę. Przywyczailiśmy się już
do takich pogwarek i jawnego
bimbania sobie z klienta.
Choć jest to rzecz przecież
nieprawdopodobna w praw-
dopodobnych warunkach komer-
cyjnych, przy właściwej posta-
wie i zainteresowaniu hand-
lowców klientem, cyrkulacja
towarów. Potem ob. Wierzbic-
ka była wręcz oburzona, że

**Energia elektryczna
powędruje rurami**

Znany fizyk radziecki Piotr Ka-
pica w swej książce „Elektro-
nika wielkich mocy” wydanej o-
statnio w Moskwie przedstawił ciek-
awy projekt przesyłania ener-
gii elektrycznej — rurami.
Należy w tym celu zbudować
gigantyczne generatory — plane-
trony i magnetry, które będą
przekształcać energię elektryczną
w prąd superwysokiej częstotli-
wości. Takie prądy znakomicie
rozchodzą się falowodami, któ-
rymi mogą być także rury za-
kopywane pod ziemią. Oblicze-
nia wykazują, że jeśli długość
fali wyniesie 3 cm, a średnica
przewodu jedyn metr, to rurą u-
da się przesyłać moc rzędu 4 mi-
lionów kilowatów. Prąd będzie się
„trzymał” wewnątrznych ścianek
rury. Same przewody mogą być
lądki, o cienkich ściankach. Żad-
na izolacja nie jest potrzebna.

ktos może wtrącać się do „jej
spraw”, bo niby to, że stoi
za ladą i ma obsłużyć klien-
tów stanowi prawie wyjątko-
wość z jej strony gest łaski.
Opryskliwość, choć już nie
jest taką zgorą w handlu jak
rok czy 2 lata temu, wciąż prze-
cież stanowi problem tak jak
lekceważenie klienta. Co to bo-
wiem znaczy, że np. handlow-
cy z Gorlic i Debicy zupełnie
„przeoczyli”, iż zbliża się se-
zon wiosenno-letni i dziś ich
sklepy konfekcyjne prezentują
wręcz styczeńowy wygląd? Albo — jak tu się mocno
nie denerwować, że no-

**SĄ PŁASZCZE
CZY NIE MA PŁASZCZY?**

woczesny Dom Handlowy
PSS przy ul. Grotgera oferu-
je teraz wawowanki, ciężkie
płaszczki zimowe, a nie ma pod
dostatkami popielinowych pla-
szczy damskich, od których
uginają się regaly hurtowni? Jesz-
cze kilka dni temu na
wystawie sklepu CPLIA przy
ul. Kościuszki wabiły prze-
chodniów barankowe kożuchy,
na 3 Maja w sklepie sporto-
wym zachęca się teraz do
kupna nart i lyżew.

Niedawno kierownik Wy-
działu Handlu Prez. WRN wy-
brał się z małżonką, jako oso-
bą kompetentną w zagadnie-
niach kobiecej mody, do hur-
towni i tam odkryli istny se-
zam niewieśdich kostiumów,
za którymi daremnie dotąd
wypatrywała czyżona na-
czelnika. Towar po dwóch
dniach znalazł się na pół-
kach sklepowych.

Gdzieś tutaj zaginął po dro-
dze nieodzowny atrybut han-
dlu — troska o pozyskanie
klienta, szacunek dla jego za-
interesowań. Nie chodzi mi o-
czywiście o szacunek sprowa-
dzający się do przyklejonego
uśmiechu sprzedawcy czy wy-
drukowanego sloganu —
„klient ma zawsze rację”. Po
prostu klient szuka niezmo-
dowanie towaru w handlu,
zamiast handel klienta.

Byłem ostatnio na pewnej
naradzie u kierownika Wy-
działu Handlu Prez. WRN i
dowiedziałem się ze zdziwie-
niem, że np. między Hurtow-
nią Odzieżową a handlem de-
talicznym istnieje prawie nie-
zmacona harmonia. Zadowo-
lone są obie strony. Idyllicz-
na symbioza w sytuacji, kie-
dy uginają się regaly centra-
li od modnych letnich kos-
tiumów damskich, zgrabnych
płaszczki, bluzeczek, za który-
mi rozglądają się bezskutecz-
nie panie?

GDZIE INTERES KLIENTA?

W Sanoku i w Stalowej Wo-
li garnitury z elany są o 400
— 500 złotych droższe niż w
Rzeszowie. Dlatego, że detali-
ści z Sanoka kupują ubrania
szyte w spółdzielczości, a rze-
szowskie sklepy zaopatruje
przemysł kluczowy, taniej kal-
kułujący. Dochodzi do absur-
dalnej i dziwacznej „konku-
rencji”, której źródłem należy
dopatrywać się w zatrważają-
cej nieznanym sytuacji
czym dysponuje nowoczesny
przemysł kluczowy, co znajdu-
je się w hurtowniach i po ja-
kich cenach. Winni są tu nie
tylko detaliści, bo przecież
Wydział Handlu Prez. WRN,
hurtownie mogłyby wywierać

presję np. na sanockich dy-
strybutorów, by zaopatrywali
się w tańsze i lepsze towary.
Spółdzielczość mimo odgór-
nych zarządzeń „ucieka” jak
może od zasadniczego obo-
wiązku w produkcji — uzupeł-
niania braków przemysłu
kluczowego, stara się wytwa-
rzać to co i on. Po cenach o-
czywiście znacznie wyższych.
To jej gwarantuje wysoką sto-
pę zysku i efektywne wskaź-
niki. Gdyby jednak handlow-
cy z placówek detalicznych
brali pod uwagę interes klien-
ta, konkurencyjne ceny, licho
by wzięło szybko błędne koło.

Z braku odbiorców na drożej
uszyty garnitur, niektóre spół-
dzielnie siłą rzeczy musiałyby
albo dostosować się do kon-
kurencyjnych stawek, albo
przeistawiać się na produkcję
jakże poszukiwanej konfekcji
dziecięcej.

Zalegające półki „buble”,
spartaczone obuwie, niemod-
ne już ubrania można przed-
ać później przecenić. I czyni
się to ooczoch, hurtem. Zasta-
nawia mnie jednak rozmiar
tych braków i przecen. Bo ob-
niża się teraz np. wartość o-
dzieży modnej rok czy dwa
lata temu, której wtedy nie
było pod dostatkami w skle-
pach, a i dziś, jak mówił kie-
rownik Wydz. Handlu Prez.
WRN ob. Tiszler bywa przed-
miotem spekulacji na gieł-
dzie. Zastanawia mnie rów-
nież dlaczego dotychczas a-
trakcyjniejsze towary z prze-
ceny przechwytywały przede
wszystkim personel sklepowy
i administracja handlu, ich

krzewni, znajomi, a Wydział
Handlu na to nie reaguje.

**W POSZUKIWANIU
TYSIĄCA I JEDEN
DROBIAZGÓW**

Wiadomo — lepiej jest han-
dlować maszyniejszymi i
droższymi towarami, dający-
mi duży obrót, a co za tym i-
dzie — wysoki plan. Mniej klo-
potu i więcej utargu. Sprze-
dawczyni sklepu sportowego
w Krośnie (w rynku) była
szczerze zdziwiona, kiedy za-
pytałem ją o haczyki do węd-
ki. — My tego nie mamy —
odparła. W drugim sklepie —
to samo. Haczyk powiem ko-
sztuje grosze i kto by sobie ta-
kim drobiazgiem zwracał
głowę. O, proszę, może za-
miast haczyków klient skusi
się na sweter czy koszulę, ta-
kie same, jakie w sąsiednim
sklepie galanteryjnym można
sobie kupić?

„Tysiąc i jeden drobiazgow”
— widziałem taki slogan na
płótnie ostatnio w jednym z
rzeszowskich sklepów. Tylko
kiedy się ruszy na ich poszu-
kiwanie — zaczyna się mara-
ton. Pamiętajcie jak swego
czasu delikatesowym artyku-
łem stała się na pewien okres
zwykła pasta do zębów? Do-
piero parę miesięcy potem
wyjaśniła się „tajemnica”: nie
dopełnił obowiązku dyrektor
pewnego departamentu MHW
składając mylnie, obniżone za-
mówienie w fabrykach. Ostat-
nio zaś przez kilkanaście dni
nawet że świeżaka nie można
było znaleźć zyletek. Kto tym
razem zawinił?

Nasze województwo w ska-
li krajowej należy do dobrze
zaopatrzonych. Tak przynajm-
niej mówią tabele i liczby.
Hurtownie nie narzekają na
brak wolnego miejsca w swo-
ich magazynach. Tylko droga
z półek central do lad skle-
powych jest jeszcze zbyt dłu-
ga.

ST. GALOS



600-lecie
Uniwersytetu
Jagiellońskiego
1000-LECIE PAŃSTWA POLSKIEGO

Rozstrzygnięty już został otwarty Konkurs ogólnopolski
na plakat pod hasłem:

1. 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego a Tysiąclecie Państwa Polskiego,
2. 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego a 20-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
3. 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego — świętem nauki — związek nauki z życiem.

W pierwszej grupie nagrodę I (10 tys. zł) zdobył Maciej Raducki z Warszawy. W grupie drugiej — przyznano II nagrodę (7 tys. zł) autorom Barbarze Przedpeńskiej i Januszowi Wysockiemu z Krakowa. W trzeciej grupie — pierwszą nagrodę (10 tys. zł) otrzymała Jolanta Karcewska-Zagórska z Warszawy.

Na zdjęciu: praca Macieja Raduckiego.
CAF — fot. Lewicki

Absencja chorobowa - problemem!

(ROZMOWA Z DYREKTOREM ODDZIAŁU ZAKŁADU
UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W RZESZOWIE,
TOW. MGR JÓZEFEM RADWANEM).

Absencja chorobowa powo-
duje wysokie straty ekono-
miczne. Dlatego bada się zarów-
no źródła powstawania ab-
sencji chorobowej, jak i przy-
czynny mające zasadniczy
wpływ na kształtowanie jej
wielkości.

Wykładnikiem absencji
chorobowej są wskaźniki ilo-
ści dni zasiłkowych oblicza-
ne na każde 100 ubezpieczo-
nych. Dla uzyskania pełnego
obrazu tego zagadnienia war-
to zapoznać się z odnośnymi
danymi. Jakkolwiek wskaź-
niki dni zasiłkowych w wo-
jewództwie rzeszowskim są
niższe od przeciętnych kra-
jowych, niemniej jednak zaob-
serwować można coraz wy-
raźniejszy wzrost absencji
chorobowej. I tak, gdy prze-
ciętny wskaźnik krajowy za
rok 1961 wynosił 59,2, a
wskaźnik wojewódzki — 55,4,
to w roku 1962 wskaźnik kra-
jowy wynosił 64,3, a woje-
wódzki — 60,6.

Z wypowiedzi tow. dy-
rektora wynika, że problem
absencji chorobowej jest
bardzo istotny. Jak więc
wzrost absencji chorobowej
wpływa na wydatki ZUS
związane z wypłatą zasiłków
chorobowych?

trawienia, zapalenia stawów
itp.

— Jakże środki podjęto w
naszym województwie, aby
zmniejszyć absencję choro-
bową?

— Zagadnienie zwalczania
absencji chorobowej ciąży
przede wszystkim na zakła-
dach pracy, które poza wy-
nikami produkcji ponoszą
również odpowiedzialność za
stan zdrowotny załóg i wa-
runki pracy. Dlatego też do
podstawowych obowiązków
zakładów należy systemat-
yczne prowadzenie kontroli o-
sób czasowo zwolnionych
z pracy oraz dokonywanie we
własnym zakresie analizy
przyczyn absencji choro-
bowej i wyciąganie odpowied-
nych wniosków mających na
celu jej zmniejszenie. Poza
tymi kierunkami pracy Zak-
ład Ubezpieczeń Społecz-
nych prowadzi również
wspólnie z zakładami pracy
działalność zmierzającą do
zwalczania symulantwa i
niewłaściwego wykorzysty-
wania zwolnień od pracy,
między innymi w formie
wspólnych kontroli.

Niezależnie od tego ZUS
przeprowadza systematycz-
ne analizy przyczyn absencji
chorobowej w poszczególnych
zakładach pracy, gdzie absen-
cja ta jest wysoka lub wy-
kazała tendencje zwyżkowe.
Celem takich analiz jest wy-
szukiwanie źródeł i przyczyn
absencji chorobowej w da-
nym zakładzie pracy i opra-
cowywanie odpowiednich
wniosków i zaleceń zmierz-
ających do poprawy stanu
zdrowotności załóg.

Poważny wkład pracy w
zwalczaniu absencji choro-
bowej posiada przemysłowa
służba zdrowia. Lekarze prze-
mysłowi, poza lecznictwem,
prowadzą działalność profi-
laktyczną, a więc dokonują
badań okresowych pracowników
oraz badań wszystkich
nowo wstępujących do pracy,
rozwijają oświatę sanitarną,
kontrolują stanowiska pracy
i stan bhp w zakładzie pracy.
Poza tym lekarze przemysło-
wi opracowują zakładową a-

nalizę absencji chorobowej i
przeprowadzają wraz z kie-
rownictwem zakładu pracy
kwartalne narady zmierz-
ające do poprawy stanu zdra-
wotnego załogi.

Zagadnieniem absencji
chorobowej i działalnością
przemysłowej służby zdra-
wia oraz warunkami pracy
w zakładach zajmują się rów-
nież związki zawodowe.

Wojewódzka Komisja
Związków Zawodowych w
Rzeszowie rozwija szczególną
działalność w tym zakresie
przez przyznawanie środków
finansowych na organizację
i wyposażenie laboratoriów
analitycznych przy przycho-
dach zakładowych. Wpły-
wa to niewątpliwie na pod-
niesienie jakości badań profi-
laktycznych przez poparcie
badań fizykalnych badaniami
laboratoryjnymi.

Poszczególne Zarządy Okrę-
gowe Związków Zawodo-
wych przy ścisłej współpracy
z Zakładem Ubezpieczeń Spo-
łecznych i przemysłową służ-
bą zdrowia organizują nara-
dy z kierownictwem zakła-
dów pracy, lekarzami prze-
mysłowymi i aktywem spo-
łecznym, na których podejmo-
wane są wnioski i dezydera-
ty zmierzające do poprawy
stanu bhp i stanu zdrowot-
ności załóg.

Tak więc warunki pracy,
stan zdrowotności załogi, sy-
tuacja ekonomiczna i spo-
łeczna zakładu pracy znajdują
swoje odbicie we wskaźni-
kach dni zasiłkowych i wy-
wierają tym samym zasad-
niczy wpływ na stan absencji
chorobowej. (E)

**Eksport
„Pomony”**

Przemysła Wytwórnia Win
wyśle w br. za granicę 460
ton swych wyrobów, a to: 80
ton konserw, 300 ton ogór-
ków konserwowych, 25 ton
korniszonów w solance i 55
ton pulpy. **aki**

Z „Turystą“ i „Gromadą“

- POPULARYZACJA BIESZCZADÓW
- „WCZASY W MIĘSCIE” DLA WSI I „POD GRUSZĄ” DLA MIASTA
- SETKI ATRAKCYJNYCH IMPREZ

If ośrodków wczasowych w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach kraju oferują w sezonie letnim spółdzielnie turystyczno-wypoczynkowe „Turysta”. Kwatery znajdują się w mieszkaniach prywatnych i hotelach, a spożywanie posiłków odbywać się będzie w restauracjach. „Turysta” organizuje także specjalną akcję wycieczkową dla popularyzowania pięknych terenów Bieszczadów. W górach zaś i nad jeziorami mazurskimi przygotowano obozy wędrownie dla młodzieży od 14 do 18 lat.

„Gromada” przygotowała do dyspozycji wczasowiczów na lipiec i sierpień 25 ośrodków wypoczynkowych, w tym największą w Gdańsku i Szczecinie. Jeden dwutygodniowy turnus objąć może 3 tys. uczestników.

Do innowacji należą wycieczki popularyzujące poszczególne regiony kraju (np. szlakiem piastowskim: Poznań — Gniezno — Biskupin) oraz wczasy w miastach dla młodzieży wiejskiej. Zwiększono ilość kwatery prywatnych dla akcji „wczasy pod gruszą” w rejonach pozbawionych schronisk i domów noclegowych na Podhalu, Kaszubach i w Olsztynie.

Imprezy „Gromady” przewidziano m. in. zlot w Poroninie, wycieczki do Warszawy oraz na Targi Poznańskie, Dni Krakowa, na winobranie w Zle lonej Górze, a także grzybobranie i centralne ogólnopolskie mistrzostwa sportowe. Zorganizowane też będą specjalne wycieczki dla członków spółdzielni mleczarskich, ogrodniczych i kółek rolniczych — do wybranych zakładów stojących na wysokim poziomie technicznym i organizacyjnym. Ponadto wspólnie z ZMW i LZS, „Gromada” zorganizuje w sezonie letnim 7-dniowe wycieczki kołarskie ze wszystkich województw do czechosłowackiego pasa konwencyjnego.

WYSOKI SĄD... ODJECHAŁ

PO raz już trzeci wypadło nam zabrać o twarcie głos w jednej, jedyniej sprawie. Z biegiem czasu bowiem pokrywa ją warstwa niezrozumiałych i sprzecznych decyzji, otacza sieć intryg i prywaty, złośliwości i niekonsekwencji, wykoślawiających prawomocny wyrok sądowy, nie liczących się ze społecznym interesem grupy obywateli.

RZECZYWISTE MOTYWY

O sprawie tej pisał w roku ub. red. Adam Potasz w artykułach pt. „Wysoki Sąd przyjechał” i „Jeden rów... a tyle interwencji”. Wieloletni spór ciągnący się od 1956 roku dotyczy rowu melioracyjnego usytuowanego między innymi przy polu Marii Kowal. Od niepamiętnych lat rów ten odprowadzał wodę z sąsiednich pól. Maria Kowal, a poprzednio jej rodzice mieli i mają dostęp do swojego pola drogą wiodącą brzegiem rzeki Mleczki, od innej strony niż rów. Ponieważ rów melioracyjny od kilku lat był zaniedbany, m. in. przez podniesienie poziomu drogi przy jego ujściu do rzeki Mleczki, właściciele gruntów położonych przy nim przystąpili swego czasu do jego konserwacji. Otrzymał opiekę i pomoc techniczną od miejskich władz Przeworska.

Nagle ni stąd ni zowąd Maria Kowal oskarżyła przed sądem meliorantów i pośrednio skarż państwa o naruszenie prawa własności. Oświadczyła przy tym, że rów nie jest rowem, tylko drogą dojazdową do jej pola. Żądała przerwania renowacji oraz zasypania rowu. Motywy jej postępowania były łatwe do wykrycia. Zasypanie rowu — to wzrost wartości pleniężnej jej gruntu nadającego się na parcele budowlane, zwłaszcza że w tym czasie wybudowano białą szosę i nowy most z Przeworska do Burdasza.

Mieszkańcy tego przedmieścia, którym rów odwadniał pola godzili się początkowo na ustępstwa, ułatwiające Kowalom wytyczenie nowej drogi, w formie zamiany gruntów. Kowalowie, pewni siebie, odrzucili dobrosąsiedzkie oferty. Skierowali sprawę do sądu. Wyzwali tym samym na pojedynkę całą społeczność Burdasza.

RÓW JEST ROWEM

Wyrok drugiej i trzeciej instancji przekreślił rachuby i nadzieje Kowalów, nie udzielając im ochrony własności. Na podstawie zeznań świad-

ków, w oparciu o dokumenty prawne oraz o opinię przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa, a także na podstawie wizji lokalnej — sąd orzekł, że rów jest rowem i że ci, którzy dokonywali konserwacji w niczym nie naruszyli praw własności Kowalów. Wyrok z dnia 21 listopada 1962 r. ostatecznie się uprawomocnił. Wysoki Sąd odjechał, oddalwszy przedtem wszelkie pretensje Kowalów.

ALE Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN w Rzeszowie uparł się na przekór wszystkim faktom. Jeszcze wcześniej radca prawny tegoż Prezydium zeznawał na rozprawach z wyżym Rzeszowa, że na miejscu rowu melioracyjnego istnieje... droga. W tym samym czasie w trakcie rozpraw sądowych i nie ukończonego sporu kierownik WRiL Prez. WRN wydał w 1961 r. krótkie polecenie odpowiedniemu Wydziałowi Prez. PRN w Przeworsku, żeby rów przywrócić do rzekomo pierwotnego stanu, to znaczy zasypać. Bez jakiegokolwiek uzasadnienia i podstawy prawnej.

Mimo polecenia władzy nadrzędnej, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Przeworsku wykazał całkowitą opaniałość. Opaniałość godną pochwały. Nie kazał zasypania rowu. Władze miejscowe, lepiej rozoznane w sytuacji, miały odmienne zdanie od Rzeszowa. Nie mogły się ośmieszać w opinii mieszkańców Burdasza. Wcześniej bowiem zgodziły się na odnowienie rowu. Poza tym czekały na zakończenie rozpraw sądowych. Skoro sprawa stała się oczywista, a sąd wziął pod uwagę interes społeczny, za którym stał również przeworski Wydział Rolnictwa można było podnieść ręką na znak zwycięstwa.

A JEDNAK OBYLI RĘCE

KOWALOWIE mimo niekorzystnego wyroku zabiegali nadal o prawo urzędzenia drogi na miejsce rowu. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN nadal sprzątał ich prywatnym interesom i żalom. Zasypanie rowu i wprowadzenie nawet w błąd Prokuratury Wojewódzkiej. Ta niewiele wiedząc o wyroku sądowym, bo ten wcale niewygodny fakt Kowalowie ukrywali — wystosowała w kwietniu bieżącego roku do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN dwa pisma. Domagała się w nich wykonania poprzedniego polecenia kierownika WRiL Prez. WRN. Przeworskich kierowników rolnictwa posiadano o bezdusność. Stawali pod zarzutem bagatelizowania i niewykonywania poleceń służbowych. Za to groził im paragraf kodeksu karnego.

Jakże mieli wyjść? Wydać niezgodną ze swoim przekonaniem i wyrokiem sądu decyzję o zasypaniu rowu, albo sprzeciwić się władzy zwierzchniej i zdradzić z Prokuraturą. Oto dylemat — prawny i moralny. Tworzywo do dramatu o walce interesów osobistych i społecznych, o wewnętrznej rozterce i wyborze albo spokojnego żywota albo walki o słuszną sprawę obywateli Burdasza. Ugięli się. 28 kwietnia br. Prezydium PRN wydało częściową decyzję z rygorem natychmiastowej wykonalności. Rów musi być zasypany.

Koniec, kropka. Przeworski wyrok się wyrecz pod naciskiem. Ludzie, którzy zredagowali decyzję, byli jednak na tyle uczciwi, że obmyśli ręce. Sporządzili osobną notkę służbową. Napisał w niej, że decyzję wydał niezgodnie ze swoim przekonaniem, sumieniem i wyrokiem sądu. Ta notka mówi bardzo wiele. O nich, o sporze i władzach nadrzędnych. Nie oskarża, nie wytyka palcem kogoś innego, ale krzyczy i oskarża tylko przez to, że istnieje.

WODA MUSI SPŁYWAĆ

KOWALOWIE triumfowali. Decyzja władz administracyjnych szła po myśli ich interesów. Tymczasem niespodziewanie, kiedy decyzja nabierała urzędowej mocy, na polach Burdasza znów pojawiła się nowa komisja. Sprawadziła ją tu, bynajmniej nie grupa pokrzywdzonych właścicieli pól nad rowem, lecz, jakby na ironię losu, skarga Marii Kowal, złożona wcześniej w KC naszej partii. Komitet Centralny polecił KW PZPR w Rzeszowie rozpatrzenie i załatwienie tej skargi. Zjechała więc komisja — przedstawiciele KW, Prezydium WRN i miejscowych władz, by ostatecznie rozstrzygnąć, czy rów rzeczywiście jest potrzebny czy też na jego miejscu ułożyć drogę dla Kowalów?

Rozważano wszystkie za i przeciw. Wzięto pod uwagę możliwość odpływu wód w innym kierunku, a także wykopania zupełnie nowego rowu lub też możliwości wykonania szczegółowych melioracji. Komisja pytała o to zwąśnione strony, zmierzając skrupulatnie spadek terenu, ogładała dojazdową drogę do pola Kowalów i, mimochodem jeszcze, wysłuchała wielu, wielu poglądów, które naszym władzom wojewódzkim nie przyniosła zaszczycu. Podobnie jak i mężowi Marii Kowal — członkowi partii, radnemu MRN i pracownikowi Cukrowni Przeworski.

Komisja spisała protokół. Powiedziano w nim, że obecnie z wielu względów i trudności, a m. in.: terenowych, finansowych i prawnych niemożliwe jest zadośćuczynienie

pretensjom Marii Kowal. Rów musi istnieć i służyć (po renowacji) pierwotnemu celowi, obojętnie w którą stronę skieruje się woda. A więc znów opinia nieprzychylna dla Kowalów, pokrywająca się z sentencją sądu i przeworskich władz.

JESZCZE przed wizytą tej komisji Prokuratura Wojewódzka, dowiedziawszy się o prawomocnym wyroku, wycofała się całkowicie ze sprawy. Natomiast mieszkańcy Burdasza zdążyli na czas odwołać się od ostatniej decyzji Prezydium PRN w Przeworsku. Znów sławetna sprawa znalazła się w zawieszaniu. A rów jak był zamulony i niekłkniety od chwili powstania waśni, tak nadal stoi nieoczyszczony, pełen wody w jednym końcu. Kowalowie nadal są mocni, jakimi dziwnym trafem, bardzo mocni. Znów wydeptują korystarze różnych urzędów. Nadal nachodzą władze, które — na skutek wykrętów M. Kowal — nie mogą rozróżnić prywatnej zachcianki jednej rodziny od ogólnego dobra społeczności Burdasza.

Oto pokrótce wydarzenia, jakie rozegrały się po wyjeździe Wysokiego Sądu z przeworskiego przedmieścia. Wpływa z nich bardzo wiele wniosków. Nieprzyjemnych, przykrych i radośniejszych. Jeden wszakże będzie najważniejszy. Czas wreszcie uszanować prawomocny wyrok sądu i ogólnopoleczny interes. Czas wreszcie przestać się ośmieszać i zakopywać autorytet w małym, niepozornym rowie.

J. SKOWRONEK

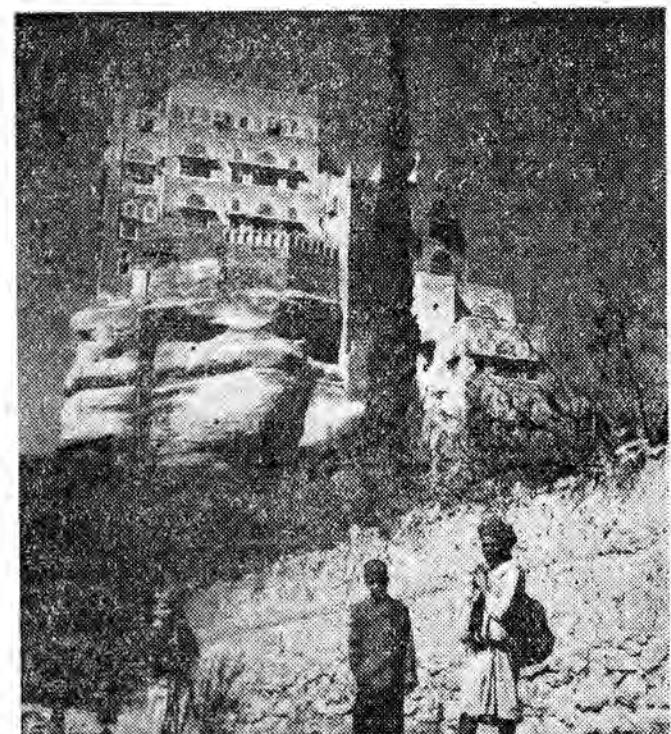
Pomimo penicyliny

Na dorocznej konferencji lekarzy amerykańskich w Atlantic City dr Robert Austrian z Uniwersytetu Pensylwanii przestrzegł przed tendencją bagatelizowania pneumokoków, traktowania tych groźnych bakterii wywołujących zapalenie płuc jako pokonanego wroga, pokonanego przez penicylinę. Przytoczył on wyniki obserwacji 500 pacjentów chorych na pneumokokowe zapalenie płuc. Pomimo leczenia penicyliną 20 procent chorych zmarło. Lekarze stwierdzili przy tym, że pneumokoki są szczególnie groźne dla ludzi, którzy przekroczyli 50 lat życia.

Dr Austrian podkreśla, że można było zapobiec tym śmierciom, gdyby nie zaniedbano prac nad szczepionką antypneumokokową, którą udoskonalono w czasie drugiej wojny światowej. Szczepionkę tę zarucono głównie z powodu nadmiernego zaufania do penicyliny. W konkluzji zaleca on podjęcie produkcji tej szczepionki i masowe szczepienie nią ludzi starszych, którzy skończyli 50 lat życia.

Z problemów parkowania

Zaparkowanie samochodu na ulicach Rzymu nie jest łatwe. Kilku kierowców stoczyło niedawno bój godny gladiatorów o jedne wolne miejsce w centrum miasta. Zaden nie chciał ustąpić. W wyniku walki dwóch „zobowiązań” miejsce w... szpitalu. Trzech pozostałych musieli zaparkować swe wozy na podwórzu komisariatu policji. Sami mieli czas ochłonąć w celi.



Zamek VADI DAH — rezydencja byłych władców Jemenu — obecnie Muzeum Narodowe. CAF



SAMOWOLA

Na apel przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej w Stróżach podjęliśmy zobowiązanie zbudowania odcinka drogi. Podjęliśmy się rozkopnąć wawóz, wykonać rowy odwadniające, udzielić pomocy przy załadunku i wyładunku kamienia i ułożeniu nawierzchni.

Prace te zostały wykonane, wartość ich została oszacowana, przez komisję, na sumę 25 tys. zł, ponadto z funduszu gromadzkiego otrzyaliśmy na budowę drogi 14 tys. zł i z Prez. PRN 10 tys. zł.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie jeden z rolników, którego go parcela przylega do wymienionej drogi. Otóż mało tego, że nie

wziął on udział w budowie, ale jeszcze zeszłego roku zasypał ziemią rów odwadniający, gdzie obecnie zasadził ziemniaki. W tej sprawie zwracaliśmy się do Prez. GRN, skąd nasze zażalenie zostało przekazane do Prez. PRN w Gorlicach.

Pomimo tego, że od czasu przekazania sprawy upłynęło sporo miesięcy, jak dotąd samowola nie została odpowiednio napiętnowana, a sprawca jej nie został przykładnie ukarany. Naszym zdaniem tego rodzaju „wyroków” tolerować nie wolno, gdyż wpływają one ujemnie i demoralizująco na innych mieszkańców.

Mieszkańcy gromady Stróże

MÓWIŁ DZIAŁ DO OBRAZU...

Zwracam się ponownie do redakcji „Nowin”, by „obudziła” rannowkie Zakłady Eksploatacji Kruszywa w Ostrowie, gdyż na zadne, skierowane do nich listy, nie odpowiada. Jeszcze 11 stycznia br. wysłałem pismo do Rady Zakładowej w/w Zakładu w sprawie wyjaśnienia, z jakiego tytułu potrącono mi z poborów za gr. dzień 1962 r. 463,00 zł za uszko-dzenie przenośnika koparki, co nastąpiło nie z mojej winy, na które to pismo nie otrzymałem do tej pory odpowiedzi. Redakcja „Nowin” wysłanoła również pismo 28. II br. w celu wyjaśnienia tej sprawy i prosiła o publikowanie mojego wniosku z zażaleniem przez dyrektora ZTEK i na to pismo również nie odpowiedzieli.

Dnia 1 kwietnia br. skierowałem ponownie pismo do Rady Zakładowej ZTEK, na które tym razem otrzymałem odpowiedź, że zażalenia moje zostały przesłane do dyrektora ZTEK, skąd otrzymam wyjaśnienie.

Niestety, czekam już drugi miesiąc i bez skutku. Proszę redakcję „Nowin” o dalszą skuteczną interwencję.

Czesław Kodzys Komorów

WARTO O TYM POMYŚLEĆ...

Wiele jest u nas zabytkowych budowli, które zostały zniszczone różnego rodzaju przeróbkami. Wy daje mi się, że zadaniem urzędów konserwatorskich jest m. in. przywracanie dawnego, stylowego wyglądu zabytkowym budowlom. Takimi właśnie dziełami sztuki czynymi „pseudostylowymi” przybudówkami zniszczonego jest zabytek kowy zamku przemyski — dzieło polskiego renesansu.

Dlatego konieczne byłoby oczyszczenie go z „łowarzystwa” secesyjnych dobudówek, która jest także lokal teatru „Frederum”. Teatrowi temu można by znaleźć jakieś inne przyzwolone locum. Nie przydaje również blasku instalacja elektryczna umieszczona na froncie głównej baszty.

Mieszkańcy Przemysła, jak i bez ni turyści chętnieby ujrzeć zamek Kazimierza Wielkiego w nieszkodnej pierwotnej krasie.

Mirosław Poniecki Przemysł

TADEUSZ SZAFAR

SPHEWACY NORYMBERSCY

Goering opiera się o barierę, przeważnie nie patrząc, minę ma zrezygnowaną... Funk coś mruczy po cichutku... Streicher patrzy bez ruchu, ale od czasu do czasu odwraca oczy... Funk jest teraz zapłakany, wyciera nos, osusza oczy, spuszcza wzrok... Frick kiwa głową na widok „nagłej śmierci”, Frank mruczy „To straszne!”... Rosenberg kręci się nerwowo, patrzy w ekran, spuszcza głowę, stara się zobaczyć jak reagują inni... Seyss — Inquart jest ciągle nieporuszony... Sperr ma smętną minę, lęka się... Obrońcy oskarżonych mruczą teraz: „Na miłość boską, to straszne”. Raeder patrzy, nie ruszając się z miejsca... Von Papen siedzi z oczyma zasłoniętymi dłońmi, wzrok ma spuszczone, jeszcze nie spojrzął w ekran... Hess ma ciągle biedną minę... Widać zwały trupów w obozie pracy przymusowej. Von Schirach przygląda się bardzo uważnie, sapie, rozmawia po cichu z Saucklem... Teraz Funk płacze... Goering ma smętną minę, siedzi oparty na łokciu... Doenitz ma głowę pochyloną, przestał patrzeć... Sauckel wzdraga się na widok pieców krematoryjnych Buchenwaldu... Kiedy pokazują abażur z ludzkiej skóry, Streicher mówi: „Nie wierzę w to”... Goering kaszle... Obrońcy ciężko dyszą... Teraz Dachau, Schacht ciągle nie patrzy... Frank kiwa głową i mówi z gorczą: „To straszne!”... Rosenberg ciągle się pochyla, pochyla się w przód, rozgląda się wokół siebie, pochyla się do tyłu, spuszcza głowę... Fritzsche, błądzą, zagryza wargi, wydaje się naprawdę cierpieć... Doenitz chowa głowę w dłoniach... Keitel pochyla teraz głowę... Ribbentrop patrzy na ekran w chwili, gdy oficer brytyjski zaczyna mówić, opowiadając, że pochował już 17.000 trupów... Frank obgryza paznokcie... Frick kiwa głową z miną niedowiarka, kiedy lekarz opisuje traktowanie więźniów w Belsen i przeprowadzane na nich doświadczenia. Kiedy pokazano kamerą, Funk mówi zduszonym głosem „Parszywa świnia!”... Ribbentrop siedzi z zaciśniętymi wargami i mruży oczy, nie patrząc w ekran... Funk gorzko płacze, podnosi rękę do ust w chwili, gdy do wykopu zrzucają nagie zwłoki kobiet... Keitel i Ribbentrop podnoszą oczy kiedy mowa jest o wywożeniu trupów traktorem, patrzy, później spuszcza głowę... Streicher po raz pierwszy zdradza poruszenie... Film się kończy.

Po wyświetleniu filmu Hess mówi „Nie wierzę”. Goering, który stracił całą pewność siebie, mruczy do niego, by siedział cicho. Streicher mówi coś w rodzaju: „Może w ostatnich latach”. Fritzsche odpowiada z pogardą: „Miliony?” W ciągu ostatnich dni? Nie”. Kiedy oskarżeni wychodzą gęsięgo z sali rozpraw, panuje pępowna cisza.

Dla przeciwstawienia, przytoczymy jeszcze zapiski tego samego autora, dotyczące reakcji oskarżonych na film nakręcony przez hitlerowców po zdobyciu władzy:

„Nawet oczy Schachta rozpromieniają się, gdy widzi sceny odbudowy Niemiec po zagarnięciu władzy przez Hitlera. Nieco później mówi do mnie: „Czy widzi pan co złego w fakcie rozwiązania problemu bezrobocia?”

Fritzsche mówi: „Przynajmniej mam tę satysfakcję, iż wiem, że aż do 1938 roku istnieli Niemcy, dla których warto było pracować”.

Kiedy pojawiły się pierwsze samoloty, Doenitz uśmiechnął się ironicznie: „Hm! Lotnicy!”, a Goering pochylił się w tył i zamruczał: „Uwaga! Z drogi!”. Później, gdy pokazano marynarzy maszerujących paradnym krokiem, Doenitz powiedział: „Wszyscy widzą, że ci są najlepší”. „Nieźle, nieźle” — zgodził się Goering. Dalej na filmie pokazano śmiech w Reichstagu, gdy Hitler odczytywał list Roosevelta z żądaniem pokoju. Na ławie oskarżonych śmiał się Goering.

W czasie obiadu. Ribbentrop jest całkowicie przytłoczony głosem i wyglądem fuhrera. Płakał jak małe dziecko, którego zmarły ojciec wrócił do życia. „Czy nie czuje pan strasliwej siły jego osobowości? Nie wiem jak pan, ale my możemy to odczuć. To głęboko wzruszające”.

Goering... mówi, że film jest tak budujący, iż jest pewien, że sędzia Jackson wstąpi teraz do partii (hitlerowskiej — przyp. aut.)”.

Gdy film pokazuje wybuch wojny i pierwsze zwycięstwa, generałowie i admirałowie nie posiadają się z radości, widząc się w niedgdyjszej chwale. Podczas scen z trybunału sądzącego spiskowców za próbę zamachu z 20 lipca 1944 r., Goering i Ribbentrop nie przestają szeptać do Hessa, by dobrze uważał: to byli ci zdrajcy, którzy usiłowali zabić fuhrera”.

Tak, o wiele przyjemniej było oglądać widoki dawnej chwały amizeli okropności, za które przyjdzie zapłacić własną głową! W ciągu trzech miesięcy przedkładania materiału dowodowego oskarżenia, okropnością tym nie było końca. Gdy zakończyła się sprawa przygotowań do zdobycia władzy w Niemczech oraz planowania i przeprowadzenia aktów agresji kolejno przeciwko wszystkim niemal krajom Europy, rozpoczął się jedyny w swoim rodzaju rejestr zbrodni. Otwiera go oskarżenie o stworzenie obozów koncentracyjnych, najpierw dla przeciwników hitlerizmu w samych Niemczech, a później dla ludności całej okupowanej Europy. Z tego rozdziału przytoczymy tylko maleńki fragment zaprzysiężonych zeznań SS-mana Hoessa, dowódcy obozu śmierci w Oświęcimiu, ujętego już w czasie trwania procesu przez władze brytyjskie koło Hanoweru.

(cdn)

Z koncertowej sali

Werdykt artystycznej piątki

Rzeszowska Państwowa Orkiestra Symfoniczna inicjując „Dni Muzyki Kameralnej” w Łańcutu zobowiązała się tym samym do utworzenia własnego zespołu kameralnego. Jednak zorganizowanie zespołu kameralnego nie jest sprawą łatwą. Wymaga nie tylko muzyków wysokiej klasy, ale także wiele czasu.

Muzycy rzeszowscy są ambizni. (Przypomnijmy sobie chociażby wykonanie IX Symfonii Ludwika van Beethovena) i dlatego należało mieć się z tym, że pewnego dnia „ujawni” się i istnieć nie respekt kameralny POS.

Tak się też stało. Właśnie, trzecie kolejne Dni Muzyki Kameralnej zainaugurują już w sobotę 1 czerwca br. Zespół Kameralny Państwowej Orkiestry Symfonicznej w Rzeszowie. Jest to zespół wokálně-instrumentalny, który tworzy orkiestra symfoniczna i 30-osobowy chór.

Decyzja zorganizowania w pierwszej kolejności grupy wokálně-instrumentalnej i to dość licznej, wydaje się jak najbardziej słuszną. Teraz kolej na tradycyjny kwartet, kwintet czy nonet.

Zespół kameralny jest już trzecim z kolei dziećciem Państwowej Orkiestry Symfonicznej. Pierwszym była estrada muzyczna, która uczy młodzież słuchać muzyki i popularyzuje ją w ponad 60 szkołach znajdujących się w różnych miejscowościach województwa. Drugim był chór mieszany.

Wokálně-instrumentalny Zespół Kameralny POS debiutował ostatnio przed publicznością Rzeszowa. Jarosławia i Przemysła koncertowym wykonaniem opery Henryka Purcella „Dydona i Eneasz”. W Rzeszowie występował dwukrotnie w sali zajętej po ostatnim miejscu. Drugi koncert odbył się w niedzielę w porze południowej. Świetna frekwencja wskazuje jak wiele jest „niezdzielnych” melomanów i chyba warto by w nowym sezonie muzycznym wprowadzić stale niedzielne poranki symfoniczne.

Po zakończeniu pierwszego cyklu koncertów zwróciłam się do kierownika artystycznego POS Janusza Ambrosa z pytaniem, dlaczego właśnie ta opera znalazła się jako pierwsza pozycja repertuaru zespołu kameralnego? Janusz Ambros: Szukałem utworu, który stawiałby zespołowi tak wokalnemu, jak i orkiestrze duże wymagania artystyczne, a ów noczenie odpowiadał obecnym założeniom Dni Muzyki Kameralnej, a więc miała to być jakaś kompozycja starszych mistrzów.

W trakcie poszukiwań zwrócił mi uwagę koleżdy krakowski właśnie na purcellowską „Dydona”, która w swoim czasie się zachwycałem. W ub. roku Zofia Janukowicz w przypadkowej rozmowie — nie znając naszych zamierzeń — wspomniała o urzekającej muzyce tego angielskiego kompozytora. Była wówczas pod wrażeniem poznańskie-

go wykonania „Dydony i Eneasa”, w której śpiewała tytułowa partia.

— Jeśli wystawimy tę operę dla pani zarezerwuję Dydona — pół zarzem, pół senio przyrzekł J. Ambros.

To było w kwietniu 1962 r. Po roku Zofia Janukowicz wraz z Jadwigą Dzikówną, Ireną Winiarską, Jerzym Sergiuszem Adamczewskim i Jerzym Kłodzińskim (zastępstwo) brała udział w podwójnej premierze „Dydony i Eneasa”, bo było to pierwsze rzeszowskie wykonanie opery, a zarazem koncert inauguracyjny działalności artystyczną zespołu kameralnego POS.

— Czy wybór był słuszny? ZOFIA JANUKOWICZ (Dydona): Purcell w bardzo prostej, a jakże uroczej formie porusza wiecznie żywą sprawę miłości dwójga ludzi. Dzięki prostocie, szlachetności i jakiegoś ogromnie bezpośredniego mówienia o tych najbardziej ludzkich sprawach — opera nigdy nie straci aktualności i świeżości.

JADWIGA DZIKOWNA (Belinda): Tak piękna muzyka, że musi się ulec jej czarowi. Całość szczególnie nadaje się do estradowego i kameralnego wykonania. Jej nastrój jest kameralny. Dobrze, że muzykę „Dydony i Eneasa” chronią przed zapomnieniem zespoły symfoniczne. Dotychczas teatr operowy jakoś niechętnie sięga po tego typu utwory, po prostu ich nie wystawia.

IRENA WINIARSKA (Czarodziejka): Cecha charakterystyczna tej muzyki jest pozorna łatwość. Melodie proste, przyjemne dla ucha. Przed śpiewakiem Purcell stawia jednak ogromne trudności. Pisał partię na głos jakoby miał być wykonywane przez instrument. Pokonanie ich daje artyście dużą satysfakcję. Opera jest przykładem dobrej, czystej roboty kompozytorskiej.

JERZY KŁODZIŃSKI (Eneasz): Stara muzyka jest dla śpiewaka operowego świetną szkołą. Bardzo ją lubię, chociaż łatwa nie jest i trzeba dobrze się napracować, aby ją oddać w nieskazanej formie. Purcell w tej operze zrobił wielki ułkon w stronę państwa, a swego Eneasa traktował po macoszemu, jego partia wokalna jest bardzo krótka. Naturalnie sytuacja Eneasa zmienia się w czasie kostiumowego wystawienia opery. Jest postacią ekspozowaną.

Werdykt artystycznej piątki? „Dydona i Eneasz” opera piękna dzięki swej prostocie, a dla wykonawców nie lada orzech do zgryzienia, bo muzycznie, rytmicznie i wokalnie utwór bardzo trudny. — Start tak ambitny, jak ambitne są założenia łańcutkich Dni Muzyki Kameralnej, które od pięćdziesięciu roku stają się spotkaniem nie tylko polskich lecz europejskich kameralistów.

M. C. Guziółek

Chytre lisy...

W strażowskiej bażantarni (pow. Łańcut) rozpoczął się „produkcyjny” sezon. Inkubatory zastępują w razie potrzeby kurze mamy. Kwoki wysiadują aż 2 tys. bażantów.

Wytopili to lisy... i dalej organizować podchody. „Chytruski” potrafili pokonać wszelkie przeszkody, nie ulegli się nawet strażników. Skutkiem tych nieproszonych odwiedzin było porwanie kilku kwok.

Niebawem myślimy rozprawią się z rozbójnikami. Okolice Strażowa, pobliskie laski i zagajniki postanowiono uwolnić od lisiej rodziny. Wypuszczone w przyszłości na wolność młode bażanty nie podzielały chyba losu swych „niedoszłych mam”.

Z myślą o turystach

Dach nad głową, konserwa, kocher — to ważne, aczkolwiek niewystarczające „dodatki” w turystycznej wódczce. Turysta, w tym także autostopowicz, ma jeszcze inne potrzeby. Od czasu do czasu musi odczyszczyć garderobę, uprać bieliznę. Warunki ustawicznej podróży nie zawsze pozwalają na takie bądź co bądź pracochłonne zajęcia. Czyszczenie „turystycznych brudów”, najchętniej powierza się więc szybko porącym punktom usługowym. Właśnie z myślą o turystach otwarto ostatnio w Ustrzykach Dolnych taką ekspresową pralnię, która zakres swych czynności ogranicza na razie tylko do „czyszczenia” bielizny.

Ustrzycki ekspres pierze w tempie prawdziwie ekspresowym — na oczekaniu. Tak że — nawet oczekując na kolejną „autostop” można skorzystać z jego usług. A trzeba wiedzieć, że za bany autostopowicz ma większe szanse na miejsce w przygodnym wozie.

Już w najbliższych tygodniach podobny superexpress chemicznego czyszczenia garderoby otwarty zostanie w

Rzepak warto ubezpieczyć

Jak przewidują meteorolodzy nadchodzące lato ma być upalne, z częstymi burzami. Plantatorzy rzepaku mogą więc ewentualnie ponieść straty od gradobicia. Związek Plantatorów Roślin Oleistych w Rzeszowie przypomina więc wszystkim zainteresowanym o załatwieniu formalności ubezpieczeniowych.

Wprawdzie ubezpieczenie plantacji rzepaku, podobnie zresztą jak i innych roślin przemysłowych, nie jest obowiązkowe, ale każdy plantator we własnym, dobrze pojętym interesie powinien to uczynić. Ubezpieczenia przyjmują powiatowi Inspektorzy

Rozszarpany przez jastrzębia

Skrzydlate drapieżniki coraz bardziej dają znać o sobie. Ostatnio ofiarą jastrzębia padł pocztowy gołąb. Świadczy o tym dramatycznej sceny niewiele mogli pomóc gruchającym ptakowi. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Sołnie (pow. Łańcut) przelali do redakcji obrączkę zabitego gołębia. Figuruje na niej numer P6. 29452-62.

Rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego

W wyniku konkursu ogłoszonego przez Redakcję „Nowin Rzeszowskich” i Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki na najlepsze zdjęcia reportażowe z pobytu kolarzy na terenie naszego miasta wpłynęły 72 prace fotografików amatorów. Komisja konkursowa złożona z przedstawicieli Redakcji i MKKFIT, po zapoznaniu się z nadesłanymi pracami postanowiła przyznać następujące nagrody:

- I — ob. Marianowi Stodzińskiemu — Rzeszów, Obr. Stalingradu 41a/44
II — ob. J. Bobrowi — Rzeszów, ul. Obr. Stalingradu 32/4
III — ob. Annie Niemczyckiej — Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 87 p. 111.

Z pozostałych wyróżniono prace Józefa Cieklińskiego, Bogdana Suszyńskiego, Aleksandra Błońskiego, Anny Niemczyckiej i J. Bobra.

Najlepsze zdjęcia zostaną zamieszczone na łamach „Nowin Rzeszowskich”. Nagrody i wyróżnienia zostaną przesłane pocztą. Wystawę nadesłanych prac można oglądać w budynku Prez. Miejskiej Rady Narodowej.



Z FESTIWALU FILMOWEGO W CANNES Alfred Hitchcock i jego ostatnie „odkrycie” Tippy Hodrem — odtwórczyni głównej roli kobiecej w filmie „Ptaki”, którym zainaugurowano Festival. CAF

Płynie drewno

Na Sanie rozpoczął się spław drewna ścietego w okolicznych lasach. Płynące rzeka transporty drewna zbite są w tratwy. Obok flisaków zamieszkujących nad Sanem, w tym roku przy spławie drewna zatrudniono również górali z nad Dunajca. Flisacy dostarczają do tartaków w PPRemyslu i Leżajsku około 15 tys. m sześć. drewna. Nasilenie spływu przypadkać będzie na czerwiec.

UWAGA INWESTORZY I PROJEKTANCI

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Rzeszowie zawiadamia, że Uchwałę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie powołany został od dnia 1 kwietnia 1963 r. w ramach w/w Przedsiębiorstwa

ZAKŁAD GOSPODARKI CIEPLNEJ

z uprawnieniem m. in. koordynacji zagadnień ciepłno-energetycznych na terenie Rzeszowa, począwszy od założeń i planowania inwestycyjnego do uzgadniania dokumentacji urządzeń ciepłych włącznie — w odniesieniu do wszystkich inwestorów. Uzgodnienia założeń lub dokumentacji w sprawach ciepłno-energetycznych można dokonywać codziennie w siedzibie Zakładu Gospodarki Ciepłej, Rzeszów, ul. Zwirki i Wigury 2, tel. 53-00 w godz. od 7-15. K-1184/3

„Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Szkół „Cezas” w Rzeszowie, ul. Mickiewicza 19

ZAWIADAMIA

P.T. odbiorców, że w dniach od 1 czerwca do 7 czerwca bieżącego roku zostanie przeprowadzona inwentaryzacja półroczna.

Sprzedają towary i wydawanie ich z magazynu — z wyjątkiem druków — zostaną w tym czasie wstrzymane”. K-1194/1

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Przemyslu

ZAWIADAMIA

wszystkich użytkowników dróg publicznych, że z powodu remontu mostu w Michałowce będzie zamknięty przejazd dla ruchu kołowego w dniach 5 czerwca oraz 6 czerwca 1963 r.

Dojazd do miejscowości położonych w ciągu drogi Michałowka — Stubno — Medyka odbywać się będzie przez Przemysł. K-1192/1

UWAGA członkowie GS Jasło-Wieś z terenu miasta Jasła.

Należną, a nie pobraną dywidendę za rok 1961, należy pobrać do dnia 15 czerwca 1963 r.

Po tym terminie nie podjęta dywidenda zostanie przekazowana na fundusz zasobowy Spółdzielni. Dywidendę wypłaca sklep nr 27 w Jasle, ul. Manifestu Lipowego codziennie, od godz. 8 do 16. K-1190/1

PRZETARGI

K-1183/3. Krośnieńskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego im. L. Waryńskiego w Krośnie n/Wielokiem zapraszają przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze do składania ofert na wykonanie izolacji cieplochronnych rurociągów i urządzeń cieplnych. Informacji udziela w godzinach służbowych Dział Głównego Mechanika lub Energetyka. Oferty należy składać w terminie do dnia 10 czerwca 1963 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K-1193/1. Kwatermistrzostwo Komendy Wojewódzkiej MO w Rzeszowie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż 2 samochodów M-20 Warszawa. Cena wywoławcza po 30.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 12 czerwca 1963 r. na placu Stacji Obsługi KWMO w Rzeszowie, ul. Poniatowskiego 18, o godz. 9. Pojazd można oglądać na dwa dni przed przetargiem, w godzinach od 8-16. Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie KWMO Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 30, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

K-1191/1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Rakszawie, pow. Łańcut ogłasza przetarg na wykonawstwo następujących robót remontowo-budowlanych: 1. Instalacja odgromowa na budynkach szkoły, 2) Roboty blacharskie na dachach (materiał zleceniodawcy) 3. Roboty malarskie klejowe i olejowe, 4. Naprawa instalacji radiofonicznej i założenie nowej instalacji w sali gimnastyczno-widowiskowej, 5. Roboty lastrikowe (materiał zleceniodawcy). Bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 czerwca 1963 r. o godz. 10. Zastrzega się wybór oferenta.

K-1187/1. Miejska Komenda Straży Pożarnych w Stalowej Woli ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż motocykla marki „SHL”-150. Cena wywoławcza wynosi 2.250 zł, procent zużycia 75. Przetarg odbędzie się w dniu 8 czerwca 1963 r. o godz. 10 w MKSP Stalowa Wola, ul. Wandy Wasilewskiej 30. Powyższy motocykl można oglądać w MKSP Stalowa Wola, w dni robocze, od godziny 8-14. Przystępujący do przetargu winni złożyć w Prez. MRN Wydział Budż.-Gosp. wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

K-1195/1. Przedsiębiorstwo Jajczarskie w Rzeszowie, ul. Konopnickiej 12, ogłasza przetarg ograniczony I, II i III na sprzedaż naczepty D-60 do ciągnika siodłowego. Ogólny stopień zużycia 50 proc. Cena wywoławcza 20.000 zł. Przetarg I odbędzie się w dniu 14 czerwca br. o godz. 10, II o godz. 11, III o godz. 12. Przystępujący do przetargu winni złożyć w kasie Przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

OGŁOSZENIA RÓZNE

FERMA „Chinchilla”, Grywałd, powiat Nowy Targ, z uwagi na bardzo wysoką cenę szynszylki mutacyjnych — poszukuje współnika do sprowadzenia kilku bulajskich samców. K-1188/2

LAMPART Franciszka zgubiła zaświadczenie na билет miesięczny wydany przez MPK-Rzeszów. G-991/1.

GIERLAK Tadeusz zgubił książeczkę węglową nr 6438 wydana przez WSK — Rzeszów. G-992/1.

SPRZEDAM samochód ciężarowy „Renault” oraz urządzenie wentylatory wód gazowanych. Wiadomość: Rzeszów, 3 Maja 3/2. G-990/1.

ZGUBIONO dowód rejestracyjny RF 8808 na nazwisko Błaży Władysław, wydany przez Prez. PRN w Rzeszowie. G-993/1.

POMOC domową do dzieci przyjmę zaraz. Rzeszów, Lenartowicza 33/4. G-988/1.

SPRZEDAM tanio samochód osobowy „Ford”, Marian Ogrodnik, Czudce 118, pow. Strzyżów. G-987/1.

MAŁEK Ryszard zam. w Zdziszarach pow. Nisko, woj. Rzeszów, zgubił tablicę rejestracyjną motocykla nr RI 3038. Pg-1067/1.

KUCHARZ samotny, lat 49, obejmie pracę od 1 czerwca br. Zgłoszenia: Szydłko, Zmigród Nowy koło Jasła, Myłarka 52. Pg-1068/1

OCHAL Tadeusz zgubił legitymację nr 374 wydaną przez TM w Stalowej Woli. Pg-1069/1.

KUTYNA Roman zgubił świadectwo 7 klasy Szkoły Podstawowej w Niegłowicach. Pg-1070/1.

DZIEDZIC Bolesław zam. w Brzostku zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla RH-8538 wydaną przez Wydział Komunikacji — Jasło. Pg-1071/1.

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną motocykla „WSK” nr RH 8904 wydaną przez Wydział Komunikacji — Jasło. Pg-1072/1.

WĘGRZYŃIAKOWI Antoniemu skradziono legitymację szkolną nr 37/8a/62 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Dębicy. Pg-1073/1.

MATERIAŁY budowlane (tregry-żelazne), poleca „Budomat” Ostrów Wlkp., Wolności 13. Pg-1076/1.

WIACEK Ludwik zamieszkały w Kębrowie, zgubił prawo jazdy 0872/57, druk 047083, wkładkę 27722, dowód rejestracyjny motocykla RE 0517, legitymację służbową 477 wydaną przez Prez. PRN — Mielec. Pg-1075/1.

SPRZEDAM samochód „Skoda 1101/2”, z radiem. Stan bardzo dobry. Mielec, Ostade 22/46. Pg-1077/1.

GOSPODARSTWO 3 morgi, zabudowania — sprzedam. Kozłowski, Pustynia koło Dębicy. Pg-1074/1.

UNIEWAŻNIA się pieczęć lekarską o treści: Lek. med. Głęboka Krystyna, specjalista chorób oczu, oraz pieczęć numeru statystycznego 309. Pg-1078/1.

SPRZEDAM maszynę do mechanicznego czyszczenia pierza. Br. Makarski, Gorzów Wlkp., Mar chlewskiego 13/14. Pg-1079/1.

LEKARZ poszukuje doświadczonej pomocy domowej do dwójga dzieci. Zgłoszenia: Mathiesel, Wrocław, ul. Smółchowskiego 54 m. 6. K-1189/1.

ODSTAPIE książeczkę mieszkaniową na sumę 54.000 zł, na dom trzypokojowy, budowany w 1963 roku, na Ostiedu Siołca, pow. Rzeszów. Zgłoszenia: Jan Wątroba, wieś Cielichów, p-ta Cesarzowice, pow. Środa Śl. G-983/2.

DYSKRETNE, szybko, korespondencyjnie pozna Cie Biuro Matrymonialne „Syrenka” — Warszawa, Elektoralna 11. K-986/25

SPRZEDAM samochód „Ifa-9”, z nowym silnikiem. Stalowa Wola, Staszica 12/48, tel. 148. G-984/1.

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu k/Ronda na równo rzędne lub duży pokój z kuchnią w Rzeszowie. Zgłoszenia kierować: Rzeszów, ul. Grodzisko 1a/11, w godz. od 18 do 20. Pg-1066/2.

ROCZNA SZKOŁA HIGIENY SZKOLNEJ w Rzeszowie ul. Szopena 11 PRZYJMUJE WPISY

kobiet i mężczyzn po maturze, w wieku do 35 lat. K-1178/10



Sroda
29 maja

ODCZYTY

WIADOMOŚCI ASTRONAUTYCZNE — NAJDALSZE GŁĘBIE PRZESTRZENI — mgr Jan Mietelski — WDK, czytelnia II p. — godz. 18

WYSTAWY

Pokaz prac amatorskich A. Jakubickowej WDK (ul. Okrzei) — godz. 14.30—20.20

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Strachy w zamku Spesart (NRF 1. 16) godz. 15.30, 19.30, Dowlcipnis (fr. 1. 18) godz. 17.30, APOLLO (ul. 3 Maja) — Wszystko dla pań (fr. 1. 18) godz. 15.30, 17.45, 20, GOPLANA (Staromieście) — Prawda (fr. 1. 18) godz. 17, 19, LETNIE (Al. Komunistów) — Dobry wojak Szwajk (cz. 1. 16) godz. 21, MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Przygody Buratina (radz. 1. 9) godz. 13.30, Książkę i aktoreczka (USA 1. 16) godz. 18, 20.20, PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Gigi (USA 1. 16) godz. 17, 19, SWIT (ul. Langiewicza) — Tahiti (panor., fr. 1. 18) godz. 17, 19, WDK (ul. Okrzei) — Bariera ognia (radz. 1. 12) godz. 15.45, 18, 20.15.

RADIO

Program II
Program dnia: 7.30
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30
12.05 17.00 20.00 23.00
7.00 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa 7.20 Radio-reklama 9.00 Koncert muzyki dawnej 9.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 11.00 Koncert symfoniczny 12.15 „Swojskie melodie” (Zespół Harmon.) 13.00 Muzyka kameralna młodych komp. radzieckich 14.00 „Mówi technika” 14.45 „Błękitna sztafeta” 15.30 Dla dzieci starszych — z cyklu: „Monografie zwierząt” 16.05 Spraw, z bokserkich mistrzostw Europy w Moskwie 17.25 Felleton na temat międzynarodowe 18.05 Koncert muzyki francuskiej 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia 19.30 Teatr Polskiego Radia — „Błękitne i złote” — słuch, wg opow. J. Kozakowa 20.35 Wrocławski Festiwal Teatralny 22.10 Rozmowa z min. kultury i sztuki T. Galińskim 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy 23.35 Muzyka taneczna.
Program audycji Rozgłośni Polskiego Radia Rzeszów
16.05 Muzyka 16.25 Teatrzyk radiowy — „Dialogi fikcyjne” w reż. J. Pleśniarowicza 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Ogólnopolski program telewizyjny
9.55 Dla szkół: Chemia (cl. VID) — „Jak rodzi się stal” 16.55 Program dnia 17.05 Dla dzieci starszych: „Wybieramy zawod” 17.35 „Zemsta niewiedomego” 18.05 „Tramp” — mag. turystyczny 18.25 „Na półkach księgarskich” 18.35 Courbet realista — film Międzyn. Uniw. Radiowego 18.55 Magazyn Medyczny 20.00 Dobranoc 20.10 „Przedarty banknot” — film fab. ang. (l. 16) 21.00 „Most” — IV wyd. mag. polsko-niemieckiego 22.15 „Studio 63” — „Tapczyk i Zolka” — kom. S. Zielińskiego.

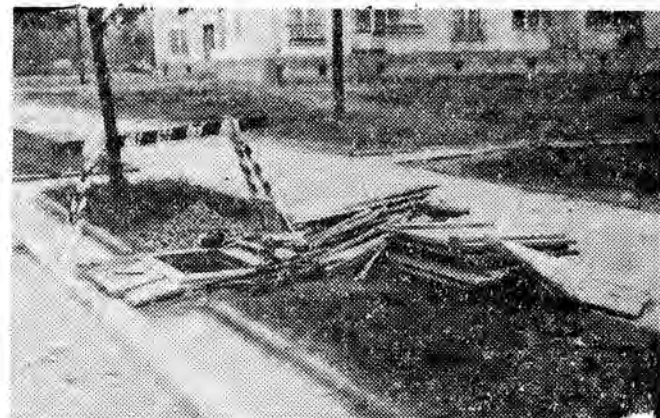
Katowice
19.25 Film fab. 16.50 „TV Katowice informuje” 18.30 Klepsik — mag. dla dzieci starszych i młodz.



Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka na ekrany naszych kin wchodzi młodzieżowy film produkcji radzieckiej „Wesoła historia”. Jest to komedia oparta na książce „Żywy i święci” Dragunskiego. Film składa się z kilku nowel, połączonych osobą głównego bohatera — małego Stasia. Wszystkie inne czołowe role kreują również aktorzy w wieku 5 — 7 lat. Słowem, coś dla naszych najmłodszych kinomanów.
Powyżej scena z filmu.

A naprawę było tak...

Różne rabaty są oczkiem w głowie większości mieszkańców naszego miasta. O wszystkich zakusach na te uroczyste kwiaty natychmiast mamy sygnały. Tak było i w tym wypadku. W związku z przygotowaniem łączności dla sprawozdawców „Wyścigu Pokoju” trzeba było rozkopać różną rabatę przy ul. Obrońców Stalingradu, pod którą usytuowana jest tzw. studnia kablowa. Kierownictwo Grupy Robót Telekomu-



nikacyjnych za zgodą Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN dokonano niezbędnych wykopów. Różne z tego miejsca (rabatki) zostały prawidłowo wykopane. Telekomunikacyjne brygady pracowały tu przez 5 dni. I w tym właśnie czasie zniszczone zostały dalsze różniane krzewy.

W wyjaśnieniu nadesłanym redakcji kierownictwo GRT przypisuje te zniszczenia licznym gąpiom, którzy kibicują wszystkim rzeszowskim „wykopkom”. My, natomiast posiadamy nieco inny obciążający dowód (patrz zdjęcie). Deski i płytki, słowem cały „wykopkowy” materiał złożo-

Tylko podłączyć...

Zamiast drewnianych słupów linia elektryczna w Przybyszówce otrzymuje betonowe. Prace prowadzone są pewnymi odcinkami, by wszystkich mieszkańców na raz nie pozbawić dopływu prądu. Każdy odcinek wioski „bieduje” więc bez światła najwyżej dwa tygodnie. Wszystko szło sprawnie, aż tu nagle kłapa... Kolejny odcinek ukończonej linii w rejonie GRN już od miesiąca nie ma światła. Co się stało — dopytują się mieszkańcy, przecież linia

Ani śladu

Nowy kodeks drogowy obowiązuje nie tylko kierowców. Przechodnie muszą go także znać, by wiedzieć jak poruszać się po mieście. Po wielu pokazowych lekcjach, prowadzonych przez funkcjonariuszy MO opanowaliśmy jako tako umiejętności chodzenia po ulicach. Wydatnie pomagają nam w tym oznakowane miejsca, przeznaczone dla pieszych.

Niestety, „zebry” na skrzyżowaniach ulic zużywają się z czasem. W dwóch punktach ul. Dąbrowskiego są np. zupełnie niewidoczne. Starzy „osiedlacze” znają te wydeptane „ścieżki” i na ogół przechodzą jezdnie prawidłowo. Wyraźne (pasiste) oznakowanie przejść jest jednak niezbędne. Taka rzucająca się w oczy „zebra” przypomina na każdym pieszem, jak ma przechodzić przez ulicę, by samemu nie narażać się

Pożary

W sobotę 25 bm. miał miejsce we wsi Załęże, koło Rzeszowa, groźny pożar budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Na skutek wadliwej instalacji urządzeń elektrycznych spłonęły zabudowania należące do ob. Adama Beresia, Walentego Śmigla i Władysława Koszulińskiego. Mimo energicznej akcji ratowniczej — straty wynoszą przeszło 180 tys. złotych.

W Przybyszówce Górnej, na skutek wadliwej budowy komina, spłonął dach domu mieszkalnego i sufit w zabudowaniach ob. Stanisława Bardzika. Straty około 10 tys. zł.

Bez kołowania

Wprowadzenie nowej linii komunikacyjnej MPK łączącej bezpośrednio centrum miasta z osiedlami WSK, Piastów, W. Pola, Obrońców Stalingradu — to duże udogodnienie dla mieszkańców Rzeszowa. Nie trzeba już przepelnionym „Kolem” kołować przez całe miasto. Autobusy nr 8 i 9 łączą osiedla bezpośrednio ze śródmieściem. Jedzie się ponadto znacznie wygodniej, bez przepelnienia. No i krócej — zamiast 10 minut tylko 5.

Trasa tzw. „małego koła” rozpoczyna się na placu Farmym. Autobusy wyjeżdżają stąd co 6 minut. Kursują ulicami 3 Maja, Świerczewskiego, na placu Gwardii

W wyniku reklamacji

„Puk, puk... pękła fajeczka” — to tytuł naszej niedawnej krytycznej notatki. Jaki był dalszy los pękniętych fajeczek? Sklep „Częstochołwianka”, w którym zostały nabyte, nie posiada zapasowych części, nie można więc było sprawy załatwić na miejscu. Reklamację przekazała firma do przemyskiej wytwórni fajek i cygaretek Jakuba Pollera, w której się zaopatruje. Odpowiedź nadeszła natych-

gotowa, tylko podłączyć ją do sieci. Tego samego zdania jest również wykonawca. Odmienne natomiast podstacja, od której zależy uruchomienie „całego interesu”. Przedstawiciele podstacji doszukali się ponoć w wykonanej robocie jakichś uchybień... i wzięli się do dyskusji z wykonawcą. Aby tylko jak najrychlej doszli do porozumienia... mieszkańcy Przybyszówki czekają na światło. (w)



PECHOWA TRÓJKA
Redaktorze, mamy doprawdy nieprzeciętnego pecha. W miejscowości Wygoda, na trasie PKS Kolbuszowa — Rzeszów, jest nas tylko trzech posiadaczy miesięcznych biletów. Nasza trójka rzadko jednak dostaje się do wozu. Po prostu brakują dla nas miejsca. Poranny autobus PKS zmierzający z Kolbuszowej do Rzeszowa (w Wygodzie ma być o godz. 5.33) bardzo często nie zatrzymuje się na naszym przystanku. Dlaczego? Bilety na poszczególne kursy są chyba tak obliczone, że dla wszystkich stałych pasażerów powinno być miejsce. Jeśli go nie ma, to znaczy, że konduktorzy nie przestrzegają obowiązujących przepisów i porządku. Pracujemy na WSK... i jeśli nie dostaniemy się do tego wozu, przyjeżdżamy do zakładu z dużym opóźnieniem. Kierownik działu przewozów I Oddziału PKS obiecał nam wprowadzić sprawę załatwić. Ale jak dotąd, nie widać rezultatów. Może zapomnieli?

Redaktorze, gdyby zespół Czerwono - Czarnych występujący w Rzeszowie z imprezą „Luxemburg — Combo”, wiedział jak go reklamowano, na pewno nie byłoby mu zbyt przyjemnie. Psotnik wiatr zerwał duży transparent (ul. 3 Maja) w kolorach czerwono-czarnych i rzucił na chodnik. Przez trzy dni tak „przyziemnie” reklamowało się ten miły zespół. Goście wyjechali, uwaga rzecz można po fakcie. Ale, na przyszłość chyba się przyda.

OBIÓR DOBRY

W związku z naszą notatką pt. „Zamilki głośniki”, Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny wyjaśnia: głośniki w pomieszczeniach Szpitala Wojewódzkiego zasilane są oddzielnym transformatorem. 8 maja administracja szpitala zgłosiła, że głośniki w salach mają zły odbiór. Wysłany monter stwierdził, iż kilka głośników jest uszkodzonych („majsterkowanie” pacjentów). Powodowało to zwarcie, którego wynikiem było wyciszenie audycji. Uszkodzone głośniki wyłączono. Obecnie odbiór jest dobry.

MINAŁ ROK

Redaktorze, pomóżcie nam, bo doprawdy sami nie damy rady. Już przeszło rok interweniujemy w administracji Osiedla, byliśmy tam chyba ze 30 razy. Wszystko na darmo. Nikt nawet nie wykazał chęci, by nam pomóc. A sytuacja jest rzeczywiście niewesoła. Uszkodzony przewód kanalizacyjny zalewa korytarz piwnicy, zanieczyszcza pomieszczenie, słowem brud,

Bukierik konwalii dla Mamy i Pani

Uczniowie i uczennice Szkoły Podstawowej nr 3 w Rzeszowie pokazali swoje utalentowanie organizacyjne i kulinarne, przygotowując spotkania z okazji Dnia Matki. Szkolne sale rozbrzmiewały wesołymi gwarem mamusi i ich pociech, które w dniu tym były oczywiście najgrzeczniejsze, najsolidniejsze, pełne najlepszych postanowień na cały okrągły rok. Klasy siódme, które wkrótce zęgnąć będą macierzystą szkołę, wraz z wychowawczyniami tow. Grabowską i Obaczową, wystąpiły z programem artystycznym. Przy pół czarnej, przy ciastkach, matki oglądały powieści. Mamy i nauczycielki obdarowane zostały bukietami konwalii. C. Bl.

smród. Do piwnic dostajemy się po ułożonej z cegieł drodze. Mało tego, raz po raz strumień nieczystości spada na głowę nieostrożnego lokatora, który próbuje dostać się do swoich piwnicznych zapasów. Wreszcie — przechowywanie zapasów w takim otoczeniu (zwłaszcza w obecnej epidemicznej sytuacji) też ma chyba niebagatelne znaczenie.

Na „I”
Ja w imieniu pasażerów linii MPK nr 1. W godzinach rannych panują tu jakieś takie porządki. Słowem, nie ma większych kłopotów z dostaniem się do pracy. Ale powrót z pracy kosztuje nas doprawdy wiele nerwów. W okresie największego nasilenia, tj. w godzinach od 15.30 do 16.30 wtedy, gdy dużymi grupami czekamy na dwóch przystankach przy ulicy Turkienicza nie jedźmy żaden wóz z nr 1. Dlaczego? Nie mamy pojęcia. Może Dyrekcja MPK będzie w stanie nam to wyjaśnić. Nie tylko. Prosimy również bardzo o uregulowanie tej sprawy. Jak wszyscy inni, chcemy mieć zapewniony powrót do domu.

OBOWIĄZUJE PUNKTUALNOŚĆ

Na nasze krytyczne uwagi zawarte w notatce „Kłopoty z zającą skórka” — PZGS wyjaśnia: Od roku, w wyniku zlikwidowania jednego punktu skupu skór surowych obrotu w placówce przy ul. Wróblewskiego wzrosły prawie o 100 proc. W br. zakupiono m. in.: 223 skóry bydlęce, ponad 5 tys. cielęcych, przeszło 19 tys. skór futerkowych. W związku z tym nasileniem występują pewne drobne mankamenty w pracy. Obsługa jest po prostu przepracowana. Mimo to zwrócono personelowi uwagę, by punkt skupu skór otwierany był zawsze punktualnie o godz. 7 rano, a klienci byli właściwie załatwiani.



WIOSNA I KWIAITY

WIOSNA I KWIAITY